

Delegacja ZSRR nieugięcie broni sprawy pokoju na forum ONZ

NOWY JORK (PAP). Komisja Polityczna Ogólnego Zgromadzenia ONZ zakończyła dyskusję generalną nad sprawą tzw. „wspólnej akcji na rzecz pokoju”. W toku dalszych obrad komisji przemawiali przedstawiciele Izraela, USA i Związku Radzieckiego.

Przedstawiciel Izraela — Eban — podkreślił konieczność porozumienia 5-ciu stałych członków Rady Bezpieczeństwa dla utrzymania międzynarodowego pokoju i bezpieczeństwa. W związku z tym mówca poparł projekty rezolucji, wniesione przez delegację ZSRR, a wzywające wielkie mocarstwa do wzajemnej konsultacji, zgodnie z art. 106 Karty ONZ, w celu podjęcia akcji koniecznej dla utrzymania pokoju i bezpieczeństwa, jak również do poczynienia kroków, które by umożliwiły jak najrychlejsze wprowadzenie w życie artykułów Karty, przewidujących oddanie przez członków ONZ swych sił zbrojnych do dyspozycji Rady Bezpieczeństwa.

Nawiązując do projektu rezolucji 7-miu państw, przedstawiciel Izraela oświadczył, że jego delegacja popiera w zasadzie ten projekt, lecz proponuje szereg poprawek. Pierwszą z tych poprawek, do wstępu projektu 7-miu państw, podkreśla, że wszyscy członkowie ONZ obowiązani są wykorzystać wszelkie możliwości dla uregulowania powstających z tego międzynarodowych środków pokojowych. Drugą poprawką delegacji Izraela proponuje zastąpienie środków, przewidzianych w rezolucji „siedmiu” (zwolania nadzwyczajnej sesji Ogólnego Zgromadzenia itd.) jedynie w tym wypadku, jeśli konsultacje między wielkimi mocarstwami, zgodnie z art. 106 Karty ONZ, utkną na martwym punkcie (o konieczności takich konsultacji mówi — jak wiadomo — projekt rezolucji radzieckiej).

Jedną z pozostałych poprawek Izraela proponuje wyłączenie z projektu rezolucji siedmiu państw punktu, przewidującego zwolnienie nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia przez którykolwiek z siedmiu członków Rady Bezpieczeństwa. Przedstawiciel Izraela podkreślił, że przyjęcie takiego punktu oznaczałoby pogwałcenie Karty ONZ, która przyznaje takie prawo jedynie Radzie Bezpieczeństwa w całości lub też większości członków ONZ. Eban wypowiedział się również przeciwko propozycji siedmiu państw w sprawie utworzenia, na prośbę poszczególnych członków ONZ, grupy ekspertów wojskowych dla przeprowadzenia konsultacji technicznych w związku z przewidy-

wanym tworzeniem „oddziałów ONZ”.

Na zakończenie przedstawiciel Izraela wyraził wątpliwość, czy pożądanym jest tworzenie tzw. komitetu zarządzeń zbiorowych.

Następnie zabrał głos przedstawiciel USA — John Foster Dulles. Usiłował on przedstawić sprawę w ten sposób, jak gdyby Związek Radziecki był „jedynym

zdecydowanym przeciwnikiem amerykańskiego projektu rezolucji, chociaż — jak wiadomo — przeciwko wielu punktom tego projektu wystąpiły również delegacje różnych innych krajów.

Dulles zawiadomił komisję, że autorzy projektu rezolucji „siedmiu” gotowi są opracować nowy projekt rezolucji, który uwzględniłby niektóre poprawki innych delegacji i „usunie wątpliwości”, wypowiedziane w toku dyskusji co do propozycji w sprawie utworzenia komitetu zarządzeń zbiorowych.

ona była prawniczym uzasadnieniem uprawnień Rady Bezpieczeństwa, określonych przez Kartę ONZ, oraz zorganizowaniu kompetencji Rady Bezpieczeństwa i Ogólnego Zgromadzenia.

Na zakończenie szef delegacji ZSRR wezwał Komisję Polityczną, by rozstrzygnęła omawiane zagadnienie zgodnie z podstawowymi zasadami ONZ i w duchu jej Karty, aby zapewnić w ten sposób skuteczne poparcie sprawy pokoju i bezpieczeństwa narodów.

Zebrani wysłuchali mowy szefa delegacji radzieckiej z ogromną uwagą.

Po przemówieniu min. Wyszyńskiego przewodniczący oświadczył, że na następnym posiedzeniu autorzy rezolucji siedmiu państw złożą projekt, uwzględniający poprawki i uzupełnienia, jakie wpłynęły w toku dyskusji ogólnej oraz propozycje, zawarte w projekcie chilijskim.

Następne posiedzenie Komisji Politycznej, wyznaczone pierwotnie na 14 października, zostało odroczone do 16 października. Tymczasem delegacja amerykańska i inne delegacje, które wnieśli t. zw. rezolucję siedmiu państw, zrewidują swój projekt, by włączyć doń wspomniane poprawki i uzupełnienia.

Przemówienie min. Wyszyńskiego

Następnie dłuższą mowę wygłosił szef delegacji radzieckiej, minister Wyszyński, który zreagował dyskusję ogólną. Podkreślił on, że omawiane zagadnienie głęboko interesuje wszystkich, którzy istotnie uważają, że zadania i cele ONZ polegają na

60.000 robotników rolnych rozpoczyna naukę

WARSZAWA (PAP). — 15 października bież. roku rozpoczyna rok szkolny 305 nowoorganizowanych szkół dla pracujących na wsi oraz 3.000 kursów w zakresie szkoły podstawowej. W szkołach tych i na kursach kształcić się będzie w bieżącym roku około 60.000 robotników rolnych, mało i średniorolnych chłopów oraz robotników POM. Szkoły dla pracujących na wsi i kursy udostępnią swym uczniom pełne wykształcenie podstawowe.

Plenum KC Holenderskiej PK

HAGA (PAP). — W Amsterdamie odbyło się ostatnie plenum KC Komunistycznej Partii Holandii, na którym sekretarz generalny partii Paul de Groot zanalizował szczegółowo sytuację międzynarodową i wewnętrzną.

Referent stwierdził, że imperialiści amerykańsko - angielscy w swych planach wojennych udzielają wiele uwagi Holandii, którą zmuszają, w myśl Paktu Atlantyckiego, do przedstawienia przemysłu na produkcję wojenną. Ogromne kredyty w budżecie holenderskim przeznacza się na wydatki wojskowe. Armia holenderska szkolona jest całkowicie według wzorów amerykańskich z zamiarem wykorzystania jej do celów agresji.

Referent podkreślił następnie, że mimo terroru ze strony reakcji, w Holandii rozwija się na wielką skalę kampania na rzecz poparcia Apelu Sztokholmskiego. Wzrost na wszystkie postępowe warstwy narodu holenderskiego do wzmocnienia walki przeciwko podżegaczom wojennym, o utrzymanie pokoju, przy czym podkreślił, że obóz pokoju z wielkim Związkiem Radzieckim na czele stanowi niezwykłą siłę.

zapobieżeniu groźbie nowej wojny, na utrwaleniu pokoju i bezpieczeństwa narodów.

W dyskusji zwrócono uwagę na niedostateczne jeszcze wykorzystanie filmu i teatru dla propagandy pokoju. Podkreślono konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z czasopismami „Pokój zwycięży” z aktywnym terenowym, przez zasilenie pisma korespondencjami z terenu, informacją o działalności komitetów terenowych, aktywistów itp.

Depesza Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju do Prezydium II Wszechzwiązkowej Konferencji Obrońców Pokoju w Moskwie

WARSZAWA (PAP). W związku z rozpoczynającą się w dniu 16 bm. II Wszechzwiązkową Konferencją Obrońców Pokoju w Moskwie, Polski Komitet Obrońców Pokoju przesłał do Prezydium Konferencji depeszę powitalną następującej treści:

„W imieniu 18 milionów polskich obrońców pokoju, którzy złożyli podpisy pod Apellem Sztokholmskim, przesyłamy Wam braterskie pozdrowienia i życzenia pomyślnych obrad, dla dobra i szczęścia całej ludzkości.

W chwili, gdy bestialscy ludobójcy amerykańscy przeszli do jawnej agresji, zalewając krwią Koreę i dążą do rozszerzenia konfliktu, spojrzania wszystkich pokój milujących ludzi świata kierują się ku Waszej Ojczyźnie — twierdzący pokoju i wolności narodów — i ku wielkiemu wodzowi całej postępowej ludzkości — Józefowi Stalinowi, którego imię jest nadzieją i natchnieniem wszystkich bojowników o pokój.

Polscy bojownicy o pokój, pomni braterskiej pomocy Związku Radzieckiego, który wyzwolił naród polski spod jarzma hitleryzmu, łączą się z Wami dla obrony pokoju przed zakusami imperialistów amerykańskich — naśladowców i następców Hitlera.

Przyrzekają oni wzmocnić swe wysiłki dla realizacji planu 6-letniego, dla wzmocnienia obronności oraz politycznej i gospodarczej siły naszego kraju — ognia wielkiego, światowego obozu pokoju.

Wyrażają głębokie przekonanie, że święta sprawa pokoju zatrumfuje i że szaleńcze plany amerykańskich podżegaczy wojennych zakończą się całkowitą klęską.

POLSKI KOMITET OBROŃCÓW POKOJU

(—) Przewodniczący JAN DEMBOWSKI, prof."

Potęźnieje ruch pokoju w całym kraju

WARSZAWA (PAP). — W Polskim Komitecie Obrońców Pokoju odbyła się dnia 15 bm. konferencja, poświęcona zagadnieniom związanym z przygotowaniem do II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju.

Przewodniczący oraz sekretarze wojewódzkich KOP, przybyli z całego kraju, omówili dotychczasowe wyniki akcji sprawowanej po I Polskim Kongresie Pokoju oraz podzieliли się doświadczeniami z terenu swojej działalności.

W wielu województwach stale wzrastający ruch pokoju, składający się z ludzi różnych warstw społecznych, przejawia wiele inicjatyw w swojej działalności i znajduje wciąż nowe formy dotarcia do każdego obywatela i obywatelki hasła mi ruchu pokoju oraz demaskowania zbrodniczych knołów anglo - amerykańskich podżegaczy wojennych. Niektóre WKOP zorganizowały koła prelegentów, którzy obsługują zebrania w powiatach. Z kolei koła prelegentów w powiatach obsługują gminne i promiasteczkie zebrania. Organizuje się również seminaria dla propagandystów ruchu pokoju oraz instruowanie i pomoc dla aktywistów w ich codziennej pracy. W wielu gminach świetlicy rozwijają działalność na rzecz pokoju przez zespoły artystyczne. W niektórych województwach ogłoszono konkursy gazetki ściennych o tematyce pokojowej.

W dyskusji zwrócono uwagę na niedostateczne jeszcze wykorzystanie filmu i teatru dla propagandy pokoju. Podkreślono konieczność nawiązania ścisłego kontaktu z czasopismami „Pokój zwycięży” z aktywnym terenowym, przez zasilenie pisma korespondencjami z terenu, informacją o działalności komitetów terenowych, aktywistów itp.

Holenderska konferencja Obrońców Pokoju

HAGA (PAP). — W Amsterdamie rozpoczęła się Ogólnoholenderska Konferencja Obrońców Pokoju z udziałem około 7 tysięcy delegatów, reprezentujących różne warstwy ludności Holandii. Wśród uczestników konferencji znajdują się przedstawiciele różnych partii politycznych, związków zawodowych, organizacji młodzieży itp. Obecni są również delegaci z Wielkiej Brytanii, Belgii i innych krajów.

Władze holenderskie nie dopuściły na konferencję przedstawicieli Obrońców Pokoju ze Związku Radzieckiego i z kra-

jęw demokracji ludowej, co wywołało głębokie oburzenie wśród wszystkich uczestników konferencji.

Przewodniczący Holenderskiego Komitetu Obrońców Pokoju — Backer — wezwał obecnych do wzmocnienia walki o pokój i omówił doniosłość zbliżającego się II Światowego Kongresu Obrońców Pokoju. Stwierdził on także, że mimo represji ze strony królewskich, w Holandii zebrano już przeszło 428 tysięcy podpisów pod Apellem Sztokholmskim.

Działania wojenne w Korei

PEKIN (PAP). — W sobotnim wieczornym komunikacie Dowództwo Naczelne Koreańskiej Armii Ludowej doniosło, że na wszystkich frontach oddziały

Armii Ludowej kontynuują zaciekle walki z atakującym nieprzyjacielem.

Na północ od Kesonu oddziały Armii Ludowej kontratakowały nieprzyjaciela, który usiłował przerwać pozycje obronne Armii Ludowej i zadały mu poważne straty w sprzęcie i ludziach.

PEKIN (PAP). — Dowództwo Naczelne Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo-Demokratycznej, w ogłoszonym w sobotę rano komunikacie doniosło:

Na wszystkich frontach oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu prowadzą zaciekle walki z nieprzyjacielem.

Dnia 12 października w rejonie na zachód od Kesonu odparto zostały ataki nieprzyjaciela, który usiłował przerwać pozycje Armii Ludowej. Przeciwdziałaniem oddziałów Armii Ludowej nieprzyjaciel został odrzucony o 53 km. i poniósł duże straty w ludziach i sprzęcie wojennym.

Artyleria przeciwlotnicza Armii Ludowej zadaje duże straty lotnictwu nieprzyjacielskiemu. W okresie od 30 września do 10 października zestrzelono 36 samolotów nieprzyjacielskich w rejonie Phenian, Anczu, Nampho i Wonsan.

LONDYN (PAP). — Prasa brytyjska donosi, że w piątek kilkanaście samolotów północnokoreańskich zbombardowało okopane przez Amerykanów lotnisko w Kimpo, wyrządzając duże szkody.

Niemiecka Republika Demokratyczna entuzjastycznie głosuje za sprawą pokoju i postępu

BERLIN (PAP). — Punktualnie o 8 rano na całym terenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej zostały otwarte lokale wyborcze, przed którymi zgromadziły się długie szeregi wyborców, pragnących już w rannych godzinach spełnić obowiązek obywatelski. Wszędzie panował nastrój podniosły. Ulice miast, miasteczek, wsi i osiedli udekorowane były flagami państwowymi, kwiatami i zielenią. Hasła, widniejące na transparentach, wzywały ludność do masowego uczestniczenia w wyborach i głosowania na kandydatów Frontu Narodowego — szermierzy walki o demokratyzację i pokojowy rozwój Niemiec. Przez ulice przeciągały pochody młodzieży szkolnej z fanarami. W wielu miejscowościach przed lokalami wyborczymi młodzież spontanicznie zaciągała posterunki, witając wyborców śpiewem i kwiatami oraz wnosząc okrzyki na cześć pokoju i zjednoczenia demokratycznych Niemiec.

Frekwencja wyborcza — jak wynika z otrzymanych dotychczas meldunków — jest bardzo duża. W niektórych obwodach już po upływie dwóch godzin otwarcia lokalu wyborczego stwierdzono 100 proc. udział u-

W wielu wypadkach wyborcy zbierali się w miejscach pracy, ażeby następnie grupowo udać się do urn. Tak głosowali m. in. robotnicy i pracownicy wielkich zakładów chemicznych Leu nawerke (Sachsen - Anhalt), fabryki maszyn Nagena w Turyni i wielu innych instytucji i przedsiębiorstw. Wypadki grupowego udania się do lokali wyborczych miały miejsce również w gminach rolniczych, gdzie bezpośrednio po nabożeństwie mieszkańcy szli zbiorowo do urn.

100-letnia mieszkanka miasta Schwerin w Meklemburgii — Eliza Koch — wrzucając kartkę wyborczą do urny, powiedziała: „Głosuję za pokojem, gdyż z ciągu swego życia zmuszona by-

Subskrypcja na rzecz prasy komunistycznej we Włoszech

RZYM (PAP). — Subskrypcja na rzecz prasy komunistycznej we Włoszech odniosła ogromny sukces.

Dotychczas robotnicy włoscy złożyli na rzecz swojej prasy 275 milionów lirów. Mediolan dał 32 miliony, Bolonia 22 miliony, Genua 21 milionów, a Rzym 15 milionów. Subskrypcja odbywa się nadal



W Niemczech toczy się wielka bitwa

Jesienna kampania siewna na ukończeniu

Berlin, 15 października 1950 r.

Nie będzie nadużyciem wielkich słów, gdy powiem, że w odległości 12 godzin jazdy koleją z Warszawy na zachód, tuż o mie-dzę od granic naszego państwa ludowego dzieją się rzeczy na historyczną światową miarę.

Toczy się wielka bitwa o du-ższą i przyszłość narodu niemieckiego, a więc tego narodu, o któ-rym równo przed rokiem powie-dział Stalin:

„Utworzenie pokojowej Nie-mieckiej Republiki Demokra-tycznej jest punktem zwrotnym w dziejach Europy. Nie ulega wątpliwości, że istnienie pokojowych demokratycznych Niemiec obok istnienia poko-jowego Związku Radzieckiego wyklucza możliwość nowych wojen w Europie!...”

Powiedzmy sobie szczerze, że przed rokiem wielu z nas, czując nawet historyczną wagę tych słów, nie uchwyciło ich pełnego sensu. Nie pojmowano tego fak-tu, że przyszłości narodu niemieckiego, że droga, po której on pójdzie w najbliższych latach — to najwyżwotniejsza sprawa nie tylko sześćdziesięciu kilku milionów Niemców, ale także nasza sprawa i całej Europy.

Wydarzenia ostatnich 12 mie-sięcy pozwoliły lepiej zrozumieć pamiętne sformułowanie stalinow-skie. Imperialiści za oceanu zro-bili dalsze kroki ku wojnie i gdy w Korei przeszli do jawnej agre-sji, to w Europie przystępują wła-snie do tworzenia neohitlerow-skiej najezdniczej zachodnio-niemieckiej armii i coraz intensywniej pompują do okupowanych przez siebie części Niemiec jad szowinizmu i rewanzu. Wiedzą, że w amerykańskich planach pod-boju Europy to jest najważniejsz-e: czy liczny i zdolny naród nie-miecki będzie w ich ręku takim

samym niszczyliście narzę-dziem jak w ręku Hitlera, czy też swoje wielkie siły i zdolności skieruje przy boku Związku Ra-dzieckiego i innych ludów dla „wykluczenia możliwości nowych wojen w Europie!”.

Oto centralny, węzłowy, naj-ostrzejszy punkt walki o pokój i przyszłość Europy. Oto właśnie toczy się o międzę od naszego kraju wielka bitwa o dziejowym znaczeniu.

Ważny etap

Ważnym etapem tej bitwy są odbywające się dziś w Niemiec-kiej Republice Demokratycznej wybory, poprzedzone ogromną w swoim zasięgu, pogłębiającą w treść, kampanią przedwyborczą. Właśnie amerykańskiej robocie, zmierzającej do utworzenia z Niemców najmniejszej armii napas-tycznej, przeciwstawiła NRD idee nowych, stanowiących ostoję po-koju, Niemiec.

Byłem w Berlinie, Saksonii, Tu-ryngii i Brandenburgii, w miastach i we wsiach, na zebraniach fabrycznych i gromadzkich, w szkole i na samorządnie organizu-jącej się ulicznej dyskusji. Stwierdzam, że idące w jednym bloku frontu narodowego stron-nictwa demokratyczne NRD i orga-nizacje masowe zmobilizowały w swobodnej dyskusji, uaktyw-niły i przeorały nowymi postępo-wymi ideami milionowe masy wyborców niemieckich. Jest to pion dotychczasowej pracy, jest to także siew pod nowe ziarno.

Jakie są główne idee, jakie hasła, z którymi front narodowy po-szedł do wyborców?

Pierwsze — to walka o pokój, walka przeciw wciągnięciu narodu niemieckiego do nowej imperia-listycznej wojny. Znow nie prze-sadzaj ani na jotę, jeżeli powiem,

że hasło walki o pokój przenika na wskroś życie NRD, że tutaj słowo pokój jest szczególnie peł-ne treści, skonkretyzowane, zwią-zane zarówno z osobistym losem każdego obywatela, jak ze sprawą narodu i Europy.

Granica pokoju

Następne czołowe hasła, najści-szej związane z walką o pokój, to zjednoczenie Niemiec, to granica na Odrze i Nysie, jako granica pokoju i przyjaźni, to praca i od-budowa u progu planu 5-letnie-go.

Plakaty, transparenty, rysunki z napisem „Pokój i przyjaźń nad Odrą i Nysą zabezpieczają pokój w Europie”, spotyka się na każ-dym kroku. Temat współpracy i przyjaźni z Polską Ludową wszedł na łamy gazetki fabrycznej, jest omawiany w szkole i na zebrani-ach. Pismo „Blick nach Polen” rozcłodzi się w nakładzie 40 tys. egz.

Tę konsekwentną, śmiało i u-miejniętą prowadzoną kampanię uświadamiającą, potężnie podpa-riło wielkie dokonanie Niemieckiej Republiki Demokratycznej: sprawa 4.300 tys. przesiedleńców zo-stała rozwiązana. Wszyscy bez wyjątku dostali pracę i pomoc kredytową państwa, zostali otcze-ni szczególną opieką, otrzy-mali możliwość zorganizowania so-bie życia na nowych terenach i wrośnięcia w nowy teren. Jedni otrzymali ziemię z podziału ma-jątków junkierskich, inni poszli do fabryk i do administracji. W przeciwieństwie do zbrodniczej roboty Anglosasów, którzy świa-domie nie normalizują życia przy siedleńców, aby w nich podsycać dążenia odwetowe — w NRD kwe-stia przesiedleńców została roz-strzygnięta pomyślnie dla do-brych stosunków polsko - nie-

mieckich, dla utrwalenia pokoju europejskiego.

Idea nowych, demokratycznych pokojowych Niemiec wchodzi głę-boko w świadomość tej części na-rodu niemieckiego, która żyje w NRD. Idea ta dociera przez kor-dony zachodnie, bijąc taranem i w szwinstwiny, zaborcze dzie-dzictwo przeszłości i w zbrodni-czą robotę anglo - amerykańską, prowadzoną na zachód od Łaby.

Ze idea ta robi w narodzie niemieckim ogromne postępy, że NRD jest wielką zaparą dla wo-jennych planów amerykańskich w Europie, przekonałem się, je-dząc wzdłuż i wszerz Niemieckiej Republiki Demokratycznej, roz-mawiając z wieloma ludźmi, wsiłując się w nastroje naro-du, który znaczy dla losów po-koju w Europie.

W dzisiejszych wyborach znac-na część społeczeństwa niemieckiego, ta, która może swobodnie wypowiedzieć się za pokojem i przyjaźnią z innymi narodami — rzucił swój ważki głos na szalę losów Europy.

Henryk Korotyński

WARSZAWA. (PAP). — Do 10 bież. miesiąca w całym kraju za-siano prawie 90 proc. planowa-nej powierzchni uprawy żyta i 76 proc. planowanego obszaru za-siewu pszenicy ozimej.

Całkowicie zakończyły zasia-ny PGR-y i chłopcy z województ-wa warszawskiego. Na ukończe-niu są zasiewy żyta i pszenicy ozimej w województwach: lu-

belskim (99 proc. żyta i 95 proc. pszenicy), rzeszowskim (98 proc. żyta i 90 proc. pszenicy) oraz w województwach poznańskim, olsztyńskim, białostockim, byd-goskim, kieleckim, łódzkim i kra-kowskim. W pozostałych woje-wództwach procent dokonanych zasiewów waha się od 50 do 80 proc. planu zasiewów.

„Młoda Gwardia” w Niemczech Demokratycznych

— Przyjmowano nas nadzwyc-zej serdecznie — opowiada żeg-larz Wojciech Barzykowski, uc-zestnik rejsu do portów Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

Rejs ten odbył się w drugiej połowie września i na początku października bieżącego roku na październikowej Ligi Morskiej jachcie szkolnym „Młoda Gwardia”. Jacht odwie-dził trzy porty Niemieckiej Re-

publiki Demokratycznej, a mia-nowicie Warnünde, Rostock i wreszcie Stralsund.

— Z Gdańska wyszliśmy w dniu 21 września, po czym bli-sko tydzień pchaliśmy się do Świnoujścia — ciągnie swoje o-powiadanie żeglarz — a w dniu 1 bm. przybyliśmy na redef Warnünde. Wyszło nawet dość nieoczekiwanie, bo gdy wcze-snym rankiem przybyliśmy na redef w Warnünde, jak to zwykle po rejsie bywa, wzięli-smy się do normalnej toalety, więc jeden się goił, drugi mył, trzeci zczyścił obuwie. A tu patrzy-my — wali do nas cała masa mo-torówek, jachtów, wiosłówek, i wszystko tak ładuje się nam na pokład. Było to naprawdę spon-taniczne przywitanie, płynące z nieklamanej przyjaźni wolnego narodu niemieckiego do narodu polskiego.

— Później odwiedziliśmy jesz-cze dwa inne porty Niemiec Demokratycznych, Rostock i Strza-łowo. I wszędzie obserwowali-smy ten sam serdeczny stosunek do nas, Polaków.

— Pogodę mieliśmy dobrą w obie strony, tylko w drodze spo-wrotnie na wysokości Helu spot-kał nas szwał o wielkiej sile, dochodzący do 10 st. w skali Beauforta. Kapitanem przez ca-ły czas rejsu był kpt. ż. j. m. Fronczak z PZZ, a I of. kpt. ż. j. m. Szpakowski z LM, przed stawicielem Marynarki Wojennej był kpt. mar. Łączny. Załogę stanowili aktywiści ZMP i kur-sanci LM. (j. k.)

Potworny terror na wyspie Taiwan

PEKIN. (PAP). — Jak dono-szą z wyspy Taiwan (Formoza), wzmaga się tam coraz bardziej oburzenie ludności przeciwko krwawemu reżimowi Czang Kai-

sze-ka oraz okupacji wyspy przez Amerykanów.

W związku z tym władze kuo-mintangowskie stosują wobec ludności, a przede wszystkim wo-bec elementów postępowych, nie-bylchany terror. Coraz liczniej-sze grupy Chińczyków uciekają z wyspy na ląd stały. Ruch partyzancki się wzmaga.

Codziennie prawie odbywają się na wyspie Taiwan egzekucje Chińczyków, podejrzanych o sympatię dla rządu Chin Ludo-wych. 13 października bandy Czang Kai-sze-ka zamordowały dyrektora szkoły średniej w Ki-lung, przewodniczącego Demo-kratycznej Ligi wyspy Taiwan, rektora uniwersytetu w Taipei oraz kilkunastu innych działaczy postępowych.

Praca w porcie na cześć Października

Pracownicy umysłowi Page-du i firmy maklerskiej „Na-vigator”, w ramach Czynu Październikowego, podjętego dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październiko-wej, stanęli do pracy przela-dunkowej.

40 urzędników po wykona-niu swej codziennej pracy biu-rowej udało się do portu gdańskiego, gdzie ładowano papierówkę. Wymagało to zna-cznego wysiłku, ale zapał i energia pracowników pozwoli-ły na przewyższenie trudno-sci tak, że rezultat ich pracy nie ustępował wynikom uzy-skiwanym przez robotników. Zarobioną dniówkę pracow-nicy przekazali na odbudowę stolicy.

Żegluga przybrzeżna przekroczyła plan

Żegluga przybrzeżna w Sze-czynie wykonała ostatnio z nadw-żką roczny plan eksploatacyjny przewozu pasażerów i ładunku. Planowaną ilość pasażerów prze-wieziono do dnia 26 sierpnia br.

Do dnia 8 bm. plan przewozu pasażerów przedsiębiorstwo wy-konało w 116,2, zaś przewozu ładunku w 115,6 proc. W tym sa-mym czasie wykonano 121,5 proc. planowanych pasażeromil, oraz 102,6 proc. tonomil.

Dzięki temu przekroczeniu pla-nu przewozowych przedsiębior-stwo uzyskało 111,1 proc. plano-wanych wpływów.

Stocznicy gdyńscy domagają się sprawiedliwych norm dla wszystkich robotników

Jak i w wielu zakładach pracy w całej Polsce, również na Stoc-zni Gdynskiej sprawa nowych norm technicznych wysunęła się na czoło spośród szeregu innych problemów i zagadnień.

Rewizji norm na stocznicy domaga-ł się spawacz Konieczny i ob. Draszanowski z kadłubowni, ob. Lipiński z działu mechanicznego, jak również ob. Kotkowski z działu centralnego ogrzewania. Trudno wymienić nazwiska wszystkich tych, którzy słowem i czynem wy-stępowali przeciwko starym, przę-żytym już normom technicznym, domagając się ich uaktualnienia, przystosowania do stojących przed nami zadań, które są bardzo po-ważne.

Zdawał sobie z tego sprawę ob. Kotkowski, kiedy występował na zebraniu przeciwko skomowej, oderwanej od rzeczywistości ka-likulacji norm. Nowe normy, żeby były sprawiedliwe, powinny, jego zdaniem, być nie oparte na orze-czeniu jakiegoś, najbardziej nawet doświadzonego fachowca, czy re-żeczoznawcy, lecz powinny być op-arte na podstawie szczegóło-wych obliczeń i doświadczeń co-dziennej pracy przeciętnego dobre-go robotnika.

Tylko takie normy będą mogły spełnić swe zadanie — podnieść wydajność pracy robotnika, a tym samym przyczynić się do dalszego wzrostu dobrobytu mas pracują-cych.

Zachodzi pytanie, w jakim stop-niu zanizone były dotychczasowe normy na Stocznicy Gdynskiej?

wyższenie norm będzie róż-ne dla różnych działów i specja-łności, będzie zależne od dotych-czasowego zanizenia norm uspra-wnianych i szacunkowych.

Normami należy objąć najszerszy zakres prac

Dyrektor stoczni, przystępując do opracowania nowych norm, kładzie też duży nacisk na ich umaso-wienie. Dotąd bowiem część robót nie była objęta normami.

Umasowienie norm na Stocznicy Gdynskiej, jako stoczni o charak-terze remontowym, napotyka na dość duże trudności, a to ze wzglę-du na różnorodność wykonywa-nych prac. Mogą przeto zaistnieć podobne sytuacje, że podkomisja opracuje normy jedynie dla pew-nych, częściej powtarzających się robót. Ustanowienie stałych norm dla wszystkich typów prac ze względu na olbrzymią różnorodność remon-towanych statków, maszyn i urza-dzeń często jest niemożliwe.

Dlatego też dla robót nie obję-tych stałymi normami mają być stosowane normy zakładowe, za-twierdzone doradnie przez dyrek-tora stoczni.

Aparat, zajmujący się opracowy-waniem nowych norm na Stocznicy

Gdynskiej, przystąpił już do pra-cy. Centralnym ośrodkiem jest tu robocza podkomisja stoczniowa. Poza tym przy poszczególnych war-stwach pracy działają podkomisje działowe. Zadaniem podkomisji jest badanie dotychczasowych norm technicznych przy ściślejszej współpracy z kalkulatorami no-wych norm, przodownikami pracy i specjalistami w danej dziedzinie.

Równy start

Komisje normowania poddają również szczegółowemu rozpatrze-niu każdą wypowiedź robotników w sprawie nowych norm, mając na widoku żywotne interesy wszyst-kich pracowników.

Oprócz tego w każdym dziale znajduje się technik normowania, którego zadaniem jest opracowy-wanie nowych norm przez spraw-dzanie porównawcze czasów re-czyznych z czasami, jakie podaje norma. W ten sposób zapewniona jest ścisła kontrola nowych norm.

Wypowiedzi samych robotników w sprawie norm świadczą dobitnie o tym, że kierunek obrany przez dyrekcję stoczni jest właściwy i niewątpliwie przyczyni się do pod-niesienia wydajności we wszyst-kich działach. Nowe normy zape-wnią równy start wszystkim pra-cownikom, dając im możliwość pełnego wykorzystania swych zdolno-sci i zapału do pracy. (ak.)

Zwyciężyła sprawa, o którą walczyli

Przed ośmiu laty, 16 października 1942 roku, na szubienicach, wzniesionych przez hitlerowskich oprawców, zginęło 50 bojowników o Polskę Ludową.

„W odwet za sabotaż kolejowy powieszonych zostało 50 komu-nistów” — głosili rozlepiene na murach zawiadomienia o egzekucji. Pełny wróg chciał swym postępowaniem wykopać przepaść między całym narodem rzekomo „lojalnym” wobec okupanta, a najlep-szymi bojownikami ludu walczącymi o jego wyzwolenie.

Czerwone plakaty, szubienice wystawione na widok publiczny, rozgłos jaki nadali swej zbrodni faszyci — wszystkie te ponure rekwizyty terroru miały na celu zastraszenie narodu. Okrutna, ma-sowa egzekucja miała być argumentem, którym faszyci chcieli „przekonać” Polaków, że walka zbrojna „nie opłaca się”.

O tym samym usiłowało również przekonywać naród polski kie-rownictwo AK i delegatura reakcyjnego rządu londyńskiego — rzu-cając hasła stania „z bronią u nogi”, hasłem „szyn wiodących na wschód” — lansując zdradziecką teorię „dwóch wrogów”. Mimo ściślejszej „współpracy” Reichsministerium Propaganda i do-wództwa AK w szerezu nienawisni do bohaterów walczącego z na-jeźdźcą hitlerowskim Związku Radzieckiego, naród polski nie dał się oszukać. Rosła fala oburzenia i nienawisci do okupantów niemieck-kich. Walka zbrojna zapoczątkowana i prowadzona nieugięte przez oddziały Gwardii Ludowej — zbrojne ramie Polskiej Partii Robot-niczej, nabierała coraz większego rozmachu. Włączyły się do niej, wbrew zakazom dowództwa, dołowe oddziały Armii Krajowej.

Mnożyły się napady na niemieckie placówki, odbierano kontyn-genty ściągane z chłopów i pieniądze wyciśnięte z pracy robotnie-ków, odbijano więźniów. Akcja sabotażowa przynosiła wielkie szkody wojennej machinie okupantów. Na początku października oddziały GL wysadziły w powietrze tory kolejowe w warszaw-skiego. Główna magistrala, która Niemcy transportowali na-wschód wojska i materiał wojenny dla swych armii, stojących w-przededniu druznocnej klęski pod Stalingradem, — została zabo-

kowana. W wyniku śmiałej akcji oddziałów Gwardii Ludowej — kół pociągów przestały się obracać — „fuer den Sieg”.

Faszyci postanowili zdławić zbrojny opór terrorem i masowymi egzekucjami. Hitlerowscy oprawcy wywlekli z więzleń 50 najlep-szych synów polskiej klasy robotniczej i zamordowali ich w bestial-ski sposób. Straconych zostało na szubienicy 50 bojowników, z któ-rych większość od długich lat walczyła o wyzwolenie polskiego proletariatu, jeszcze w SDKPiL i w KPP, zapoznając się z carskimi kazamatami, więzieniami sanacji i katowniami gestapo.

Ludność Warszawy spędzona kolbami żołdaków pod szubienice, aby patrzyła na kaźń swych najlepszych, swych synów i bra-ci — nie dała się zastraszyć. Jeszcze nie spłowiły w jesiennym słońcu czerwone litery plakatów, niosących wieść o egzekucji, kiedy o mury Warszawy odbił się stokrotnym echem huk pekających gra-natów, rzuconych przez bojowców GL na „Cafe Club” i niemiecką restaurację na dworcu głównym. W akcji odwetowej za 50 powiesz-onych zginęło wielu faszystów, ale tym razem okupant nie ośmie-lił się po raz drugi zastosować masowej kaźni. Nałożono tylko kon-trybucję na mieszkańców Warszawy — kontrybucję, którą odebrali bojowcy Polski podziemnej w śmiałej akcji na KKO.

Mimo wysiłków wroga rosła i potęgowała walka zbrojna. Zwy-ciężała słuszna koncepcja Polskiej Partii Robotniczej, że na terror trzeba odpowiedzieć walką zbrojną. Coraz jaśniejsza dla wszystkich stawała się zdradziecka rola polskiej burżuazji, jej ideologia idąca na rękę hitlerowskim okupantom.

Bohaterska śmierć 50 bojowników o wolność i socjalizm stała się potężnym wezwaniem do czynu, do nieprzerwanej, nieugiętej walki narodu polskiego o swe wyzwolenie. W wyniku tej walki, w wy-niku historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej i sprzymierzonego z nią Wojska Polskiego rozbity został faszycizm niemiecki, — powsta-ła Polska Ludowa. Zwyciężyła sprawa, za którą oddało życie pięć-dziesięciu rewolucjonistów.

Dzień powszedni Kraju Rad

Milionowe oszczędności

Ruch nowatorski w ZSRR roz-wija się coraz szerzej, a wyni-ki osiągane w oszczędności su-rowców są olbrzymie. W Gor-kowskich Zakładach Samochodo-wych im. Mołotowa (RSFR) nowatorzy produkcji zmniejszyli zużycie metalu o kilka kilogram-ów na każdy samochód. Zdo-byte w ten sposób oszczędności przekroczyły 4 miliony rubli. Ze wszystkich stron kraju radziec-kiego nadchodzą wiadomości o wielkich sumach zaoszczędzo-nych przez racjonalizatorów, no-watorów i przodujących robot-ników w przemyśle i rolnictwie.

Plan rozbudowy Jerewanu

Stolica Ormiańskiej Socjalis-tycznej Republiki Radzieckiej — Jerewan, rozwija się w szyb-kim tempie, a w latach władzy

radzieckiej miasto to stało się po-ważnym ośrodkiem przemysłu i kultury. Wedle generalnego pla-nu rozbudowy tego miasta pre-dyskutowanego i uzupelnionego wielu cennymi projektami, na zebraniu robotników przedsi-ewzięcia stolicy Armenii, miasto zmieni zupełnie swój dotychcza-sowy wygląd. Wokół dotychcza-sowych pięknych zreszta budow-li, powstanie kilka nowych, do-brze urządzonych dzielnic z instytucjami kulturalnymi i spo-łecznymi. Miasto otrzyma nowe parki, ogrody, skwery i planty, zieleni będzie czterokrotnie więk-sza niż dotychczas. Rząd Republiki Ormiańskiej asygnuje na rozbudowę miliony rubli. Należy dodać, że szczególnie w latach powojennych, rozbudowa miasta posunęła się bardzo daleko, po-stwały szerokie ulice, piękne ale-je, obszerne place i cieniste o-grody oraz wielkie dzielnice no-wych domów mieszkalnych.

Planetarium na Syberii

W kraju altajskim, w miejsco-wości Barnaul zostało niedawno założone planetarium, które cie-szy się wielką popularnością. Z sąsiednich obwodów przybywają tutaj codziennie wycieczki ro-botników, kolchoźników, studen-tów i nauczycieli, tak, że do tej chwili cyfra zwiedzających prze-kroczyła już 21.000 osób. W pla-netarium tym odbywają się co-dziennie odczyty - seanse na in-teresujące tematy jak: „Ziemia i niebo”, „Czy istnieje życie na innych planetach”, „Budowa wszechświata” i inne.

Satyra polityczna

„Rząd marionetkowy w Bonn zło-żył protest przeciwko układowi zawartemu między Polską a Niemiecką Republiką Demokratycz-ną”. (Z prasy).



PRÓZNE SZCZEKANIE!

Czyżka nikt nie może prześcignąć

U pracowników Przedsięb. Budownictwa Przemysłowego w Oliwie

A to co, zabawa? Już z dala na ulicy Grunwaldzkiej docho-
dzą nas skoczne dźwięki oberka, polki, kujawiaka.
Ale to nie zabawa. To zwyczajny dzień pracy robotników
przy budowie Centrali Handlowej Przemysłu Elektrotechnicz-
nego w Oliwie. W takt dźwięków melodii szybciej się stawia
cegła na cegle, prędzej dowozi się glinę i cement. A przede
wszystkim — jest wesoło, przyjemna atmosfera socjalistycznej
pracy.

Załoga budowy gmachu Centrali
Handlowej Przemysłu Elektrotech-
nicznego, to nie taka sobie, zwy-
czajna załoga. Jest ona przodują-
cą załogą na Wybrzeżu, która zdo-
łała pierwsze miejsce we współ-
zawodnictwie.

W brygadzie zbrojarskiej Różal-
skiego pracują prawie sami młodzi

Górze do Warszawy na 3-mie-
sięczny kurs techników norma-
wnia, zorganizowany przez Mi-
nisterstwo Budownictwa, Marek
Góra ukończył kurs z odznacze-
niem, uzyskując lepsze wyniki
nauki od mistrzów budowlan-
nych, posiadających średnie
wyszkolenie. Ze zwykłego

robotników wybił się tam stary,
43-letni murarz Fryderyk Czyżka.
Trzykrotnie zdobył on przechodni
proporzec czołowego przodownika
pracy PBP nr 7.

Czemu nikt dotychczas nie mógł
go prześcignąć?

Czyżka ma przede wszystkim
wieloletnie doświadczenie w swo-
jej pracy. Posiuguje się najlepszymi
narzędziami, tak zwaną fandyą. Jest
ona o wiele praktyczniejsza od
kielni. Jeden rzut fandyą zakrywa
około metra czystego muru wap-
nem i cementem, toteż nic dziwnego,
że Czyżka wyrabia 270 proc.
normy dziennie.

Również Czyżka podjął zo-
bowiązania ku czci 33 rocznicy
Rewolucji Październikowej. Po-
stanowił w ciągu najbliższych
6 miesięcy przeszkolić na mu-
rarzy 10 robotników niekwa-
lifikowanych, zapoznać wszyst-
kich murarzy w PBP nr 7 z za-
sadami pracy zespołowej w
tynkarskim oraz zorganizować

zespoły trójkowe i dwójkowe
w robotach tynkarskich dla
zwiększenia wydajności pracy
i zarobków. Jednocześnie Czy-
żka wezwał wszystkich robot-
ników budowlanych, a przede
wszystkim przodowników pracy
do podejmowania podobnych
zobowiązań.

To są zobowiązania na przy-
szłość. Ale dotychczas Fryderyk
Czyżka przeszkolił już wielu ro-
botników niekwalifikowanych na
murarzy. Obecnie Czyżka został
powołany na stanowisko instruktora
metod zespołowych. Na pewno
i na tym stanowisku będzie wy-
wiązywał się sumiennie z nalo-
żonych obowiązków, tak jak dotych-
czas.

Przy ul. Grunwaldzkiej ciągle
jeszcze słychać muzykę z
głośników. Jest godz. 16. Z terenu
budowy wychodzą w kombinizo-
nach robotnicy.

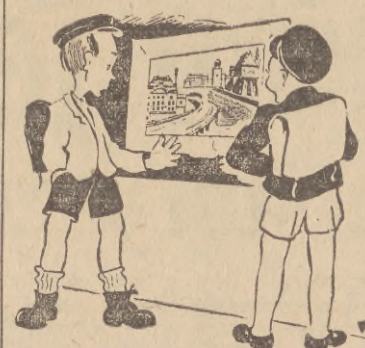
Skończył się dzień rzetelnej
pracy.

MIGAWKI Wybrzeża

Trasa Z-W?

Przed odwrotnie wykonanym
powiększeniem trasy W-Z w wi-
trynie firmy „Fotoplastyka” w
Gdyni przy ul. Starowiejskiej
stoi dwóch uczniów. Jeden z nich
zapytuje drugiego:

— Popatrz, Franek. Zaledwie



rok minął od wybudowania tra-
sy W-Z, a już ją zdążyli prze-
budować! Jak jechałeś od strony

Wisły, to pałac „Pod blachą” stał
z prawej, zaś na tym zdjęciu stoi
po lewej...

— A, bo może to nie „trasa
W-Z”, tylko „trasa Z-W”?

(x)

Labirynt

„Narwik” — to całe miasteczko
baraków, skupionych na dużej,
ogrodzonej przestrzeni. Baraki te
są ustawione wzdłuż ulic, jak w
prawdziwym mieście i są do sie-
bie bliźniaczo podobne. Ulice bie-
gną w różnych kierunkach, prze-
cinają się, krzyżują — istny la-
birynt!

Tablica orientacyjna, która u-
przednio wisiała przy wejściu do
„Narwiku” — zniknęła bez śladu.

Pytałam bezskutecznie przecho-
dźców o biura znanej wszystkim
instytucji, aby się tam dostać na
konferencję, ale wszystkie na
próżno.

Gdy wreszcie, błądząc po róż-
nych wertepach, kierowana mylnie
przez przygodnych, ale nie
wiedzących informatorów, zna-
lazłam się w biurach upragnionej
instytucji, konferencja rozpoczęła
się od dawna.

Wesłam na salę z poczuciem
niepewności winy, budząc w
zgrupowanych zniecierpliwienie
za powstały rozgardiasz i przer-
wanie toku obrad.

Tablica, orientująca wędrow-
ców po labiryncie „Narwiku”, po-
winna ukazać się jak najszybciej
przy wejściu. Przydałyby się rów-
nież strzałki kierunkowe, orien-
tujące wszystkich przybyszów.

(Jota)

TEATRY

TEATR WIELKI — GDYŃSK
godz. 19 — „Eugeniusz Oniegin”.
TEATR DRAMATYCZNY — GDYŃSK:
19.30 — „Wassa Żelaznowa”.
TEATR KAMERALNY — Sopot:
godz. 19.30 „Barberyna”.

KONCERTY

Koncert Józefa Śmidowicza. W sal
koncertowej Grand Hotelu w Sopo-
cie odbędzie się w poniedziałek dn.
16 bm. o godz. 19.15 recital fortepiano-
wowy Józefa Śmidowicza, organizo-
wany przez „Artos”.

W programie koncertu wyłącznie
utwory Chopina.

REPERTUAR KIN

GDYŃSK — Warszawa — „Orzeł Kau-
kazu” część II, — dozw. od lat 12
lat 12 — godz. 16, 18 i 20.
GDYŃSK — Atlantic — „Wagary” —
prod. franc., od lat 14 — godz.
15.30, 18, 20.30, w niedz. od 13.
GDYŃSK — Goplana — nieczynne
z powodu remontu.
GDYŃSK — Fala — „Oni mają oj-
czyznę” — dozw. od lat 14, godz.
18 i 20.
CHYLONIA — Promień — Młodzi
marynarze od l. 7 — prod. radz.,
godz. 18 i 20.
Sopot — Bałtyk — nieczynne.
Sopot — Polonia — „Orzeł Kauka-
zu” część I, dozw. od lat 12 —
godz. 15, 18, 20.
OLIWA — Polonia — nieczynne
WRZESZCZ — ZMP-owiec (dawniej
Capitol) „Orzeł Kaukazu”, część
I, dozw. od l. 12, godz. 16, 18
i 20.
WRZESZCZ — Bajka — „O świecie”
— od lat 12 — godz. 16, 18 i 20.
WRZESZCZ — „Przyjaźń” TPPr —
Sobótka 15 od 11 do 16 włącz-
nie „Skarb” — godz. 18, 20 — od
lat 12.

DYŻURY APTEK

od 14—20, 10. hr.
GDYŃSK — Apt. pod Grytem, ul.
Starowiejska 34, 1 apt. Nadmors-
ka w Orłowie.
Sopot — Apt. Morska, ul. Stalina
Nr 724.
WRZESZCZ — Apt. Społeczna Nr. 16,
ul. Grunwaldzka 52.
GDYŃSK — Apt. „Pod Lwem”, ul.
Gen. Świerczewskiego 2.

Działacze katolscy oddają hołd Wojsku Polskiemu

Zjazd wojewódzkiego związku „Caritas”

Zawarcie porozumienia między
Rzędem RP a Episkopatem pol-
skim spowodowało zasadnicze
zmiany w organizacji katolików
„Caritas” i oparcie jej na tere-
nowym podziale wojewódzkim.
Po kilkumiesięcznej działalności,
komisaryczne władze „Caritas”,
na podstawie nowego statutu
przystąpiły do przekazywania
władzy organizacyjnej nowoobra-
nym Zarządom.

Zebrań wojewódzkiego zwią-
zku „Caritas” w Gdańsku zgro-
madziło w ub. tygodniu w sali
Ratusza Staromiejskiego kilku-
dziesięciu działaczy katolickich,
duchownych i świeckich z całego
województwa gdańskiego. Obradom
przewodził ks. prof. Urbański z
Gdańska, centralę warszawską
„Caritas” reprezentował
red. Mieczysław.

Sprawozdanie z działalności do-
tychczasowego zarządu gdańskiej
„Caritas” złożył dyrektor biura
ob. Kleczewski, po czym ks. pr.
boszcz Dykier z Sopotu, znany
działacz katolicki i społeczny na
terenie trójmiasta, omówił cele i
zadania „Caritas” w świetle no-

wego statutu, dając głęboką ana-
lizę chrześcijańskiego miłosier-
dzia.

Obszerny, wnikliwy referat
o akcji pokojowej wygłosił
prof. Bilikiewicz z Akademii
Medycznej w Gdańsku, który
zanalizował elementy, stojące
poza tzw. odwieczną nienawi-
ścią narodów. Za słowem tym
kryją się zawsze interesy ma-
łych grup posiadaczy i prze-
mysłowców, a tzw. nienawiść
narodowa jest jedynie wynikiem
kłamliwego wychowania i
fałszywej propagandy. Katoli-
cy, biorąc czynny udział w
walce i pracach międzynarod-
owego obozu pokoju, spełniają
swoją najświętszą powinność,
dyktowaną im przez sumienie
i chrześcijański światopogląd.

Po wyborach nowego zarządu,
do którego weszli ks. prof. Ur-
bański, ks. prob. Rompa, ks. Mać-
kowiak, ks. Gliszczyński, ks.

Wrzeszczyński, ks. Papenfus oraz
ob. ob. prof. Bilikiewicz, Sędzi-
ki, Kobylński, Piotrowski i
red. Mieczysław — weszli na mównicę
w mundurze majora W. P.
ks. Kałuża z Sopotu, członek Dy-
wizji Kościuszkowskiej i uczest-
nik zwycięskiego marszu Odrodzo-
nej Armii Polskiej spod Lenino
do Berlina. W dłuższym przemówie-
niu ks. major Kałuża omówił
bohaterkie boje, stoczone przez
oddziały Odrodzonego Wojska Pol-
skiego wespół z Armią Radziec-
ką. Na wezwanie mówcy, zebra-
ni uchełli minutą milczenia wszy-
stkich poległych żołnierzy nasze-
go Ludowego Wojska.

Na zakończenie obrad ks. prob.
Rolewski z Wrzeszcza odczytał
rezolucję, potępiającą agresję a-
merykańską na Korei i wzywającą
wszystkich katolików do pro-
wadzenia nieugiętej walki o po-
kój. Rezolucja ta została przyjęta
burzliwymi oklaskami. (am)

Dobra wola nie wystarczy

Sprawa zaopatrzenia świata
pracy w opał i zbliżający się ter-
min 15 października, do którego
należy wybrać przyznany węgiel,
spowodowały nową wziętą nasze-
go przedstawiciela w Składnicy
opału na ul. Jana z Kolna w
Gdyni.

Brak długiej kolejki furmanek
czekających zwykle przed skład-
nicą zaniepokoił nas. Czyżby wę-
gla nie było?

Pierwszy rzut oka na podwór-
ko składnicy uspokaja wszelkie
obawy. Ogromne sterty wyładow-
wanego węgla, pełne wagony na
bocznicach, długi sznur załadow-
wanych już samochodów i fur-
manek — to dowód, że na brak
opału nie można narzekać.

Otrzymałmy dzisiaj 16 wa-
gonów węgla — informuje nas
kierownik składnicy ob. Białkow-

ski. — Robimy co można, aby
opóźnić je jeszcze w dniu dzia-
isiejszym. Urząd Zatrudnienia
prysłał nam wszystkie wolne rę-
ce robocze, a PKS nie szczędzi
wysiłku, aby dostawił opał jak
największej ilości odbiorców.

Niestety, dobra wola PKS nie
wystarczy, bo mimo, iż zmobiliz-
owano wszelkie pojazdy i ścią-
gnięto furmanów nawet z Orłowa,
zachodzi poważna obawa, że
nie wszyscy ludzie pracy zdążą
pobrać węgla w przepisany
terminie.

Kto tu zawinił?

Bez wątpienia Dyrekcja Cen-
tralnej Zbiyty Węgla w Sopolcie, od
której zależało uruchomienie do-
datkowych punktów sprzedaży,
które rozładowałyby zatory przy
wadze na składnicy węgla przy
ul. Jana z Kolna. (bd)



Murarz Czyżka (drugi od lewej) wraz z uczniami, których prze-
szkłał w zespołowej pracy murarskiej. Wezwaniu Czyżka do
szkolenia nowych kadr murarskich zostanie niewątpliwie podjęte
przez czołowych murarzy wszystkich przedsiębiorstw budowlanych
trójmiasta

ZMP-owcy. Robota idzie im sprawnie,
pali się w rękach. Wyrabiają
zawsze więcej niż normę dzienną,
ale to im nie wystarczy. Dla uczenia
33 rocznicy Rewolucji Paź-
dziernikowej, brygada Różalskiego
postanowiła wykonać normę w
280 proc..

Brygada ciesielska Tomaszew-
skiego również nie pozostaje w
tyle. Chłopcy z tej brygady pod-
noszą normę dzienną do 200 proc.
Za ich przykładem poszła brygada
murarska Zarebskiego, ustalając
normę 220 proc., betoniarzka bry-
gada młodzieżowa Ogonińska —
250 proc., brygada betoniarzka Po-
litowicza — 270 proc., brygada cie-
sielska Płoszaja — 220 proc., i bry-
gada zbrojarska Wiśniewskiego —
220 proc.

Cała załoga budowy CHPE zo-
bowiązala się wykonać stan suro-
wu budynku o 20 dni przed prze-
widzianym terminem, to jest na
dzień 10 grudnia br. Wartość tych
zobowiązań wynosi 9.120.000 zł.

Nie tylko większość robotników
budowlanych stanowi młodzież.
Kierownikiem budowy jest student
Politechniki Zygmunt Sochacki, e-
nergiczny pracownik, który nie
rzuca słów na wiatr.

Wśród robotników przoduje
brygada Marka Góry. Robotnicy
tej brygady wyrabiają
dziennie 300 do 400 proc. nor-
my. Kierownictwo Przed-
siębiorstwa Przemysłowego, któ-
re wykonuje roboty, wysłało

robotnika stał się technikiem
normowania.

Jak dotychczas załoga budowy
CHPE dzieli palme pierwszeń-
stwa we współzawodnictwie między
załogami PBP na Wybrzeżu. Robot-
nicy niełatwo dadzą ją sobie wy-
drzeć innym załogom.

Drugie miejsce we współzawo-
dnictwie zajmowała załoga budowy
zabytkowego budynku liceum spo-
żywczego i bursy w Gdańsku, je-
dnak przed dniem 1-ym września
prace budowlane zostały tam za-
kończone. Załoga oddała już bu-
dynek i bursę do użytku młodzie-
ży szkolnej.

Na pierwsze miejsce wśród ro-

W Gdyni nie będzie analfabetów

W związku z projektowanym
na czas od 22 do 29 bm. Tygod-
niem do Walki z Analfabetyz-
mem, w sali konferencyjnej M.
R. N. w Gdyni odbyło się zebra-
nie; utworzono na nim trzy sek-
cje; — organizacyjną, finansową
i propagandową, których zadan-
iem będzie opracowanie progra-
mu Tygodnia.

Ustalono, że dla przyspiesze-
nia likwidacji analfabetyzmu, w

każdym zakładzie pracy jeden
pracownik będzie odpowiedzialny
za zupełną likwidację analfabe-
tyzmu na terenie swojej instytu-
cji. Ponadto Miejski Komitet do
Walki z Analfabetyzmem powoła
w najbliższym czasie instruk-
torów dzielnicowych, odpowie-
dzialnych na swoim terenie za
wyszukiwanie, skierowanie na
kurs i przeszkolenie każdego a-
nalfabety. (bd)

OGŁOSZENIA DROBNE

Sprzedaz
SPRZEDAM dobry wózek
głęboki dziecienny. —
Wrzeszcz, — Grunwaldzka
129-8. P-2818

LOKALE
ZAMIENIĘ 3 pokoje kuch-
nia 800 m kw. ogrodu nad
morzem, na podobne lub 2
z kuchnią Orłowo, Zapotocz-
na 4 m. 3. P-2791

ZAMIENIĘ pokój płytki
gazowa, wspólna łazienka
na pokój kuchnia ew.
wspól. kuchnia. Zwrócić
koszty remontu. Oferty: —
Dziennik Bałtycki pod 3907.
G-2810

ZAMIENIĘ 2 pokoje z
kuchnią wygodami na 3. —
Gdańsk 11 poste-restante 7.
P-2811

POSZUKUJĘ pokoju ume-
blowanego, pustego
Wrzeszcz. W zamian So-
pot. Dostarczę węgiel.
Zgłoszenia pod „Solidność”.
Dz. Bałt. G-2824

Wolne posady
DO krawca potrzebny zdo-
ny podręczny zaraz. —
Wrzeszcz, ul. Wajdeloty 26.
P-2731

POTRZEBNY fryzjer dam-
sko - męski albo fryzjerka.
Oliva, Liczmańskiego 1.
P-2812

POTRZEBNA pomoc do-
mowa dochodząca warunki
bardzo dobre. Wrzeszcz, —
Grunwaldzka 220/7 III.
P-2815

POMOC domowa potrze-
bna warunki dobre. —
Wrzeszcz, Matejki 16 — 2.
P-2817

POTRZEBNA pomoc do-
dziecka, dochodząca, z re-
ferencjami. Zgłoszenia: —
Wrzeszcz, Danusi 5 m. 7.
Warunki dobre. G-2825

**Posad
poszukują**
SAMODZIELNA gospo-
sia prowadząca dom 1-2 osób.
Oferty: Gdańsk, — Biuro
Ogłoszeń „PRASA” — „Go-
sposia”, 4338-k

Zęby
ZAGUBIONO legitymację
Zw. Zaw. P. P. Nr 48407 na
nazwisko Cel Waclaw. —
G-2819

ZAGUBIONO legitymację
studentką Nr 5385 Politech-
niki Gdańskiej — Wielgość
Wrzeszcz, Danusi 5 m. 7.
G-2820

ZAGUBIONO przepustkę Nr
4889 do Portu Rybackiego
na nazwisko Jan Pakelzer.
G-2823

ZAGUBIONO zaświadczenie
obywatelstwa polskiego —
na nazwisko Leśniewska
Regina, Gdynia, Święto-
jańska 69. G-2822

ZAGUBIONO dokumenty —
Gdynia dworzec dnia 24. 6.
1950 — dowód osobisty,
przew. tymczasowe za-
świadczenie tożsamości, legi-
tymację Zw. Zaw., odci-
nek zameldowania — Bia-
kowski Maksymilian. —
G-2821

FACHOWCY POSZUKIWANI
25 stolarzy względnie prac. przyuczonych co
najmniej po 2-letniej praktyce, 25 murarzy ty-
nkowych, 20 elektroinstalatorów i 40 robotników
zatrudni od zaraz do pracy stałej wyłącznie
akordowej Wojskowe Przedsiębiorstwo Budowlane
Oddział „Wybrzeże”, Gdynia, ul. Śląska 53.
Zgłoszenia osobiste w Wydziale Personalnym
W. P. B., ul. Śląska 53 w godz. od 7 do 15.30.
4330-k

5 ślusarzy, 2 tokarzy, 6 cieśli, 10 murarzy, 6 de-
karzy, 4 hydraulików, 4 pomocników ciesielskich,
6 pomocników murarskich przyuczonych, 30 po-
mocników niewykwalifikowanych przyjmie od
zaraz Dyrekcja Państwowego Przemysłu Miejs-
cowego, Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego
w Oliwie, ul. Grunwaldzka 497. Warunki plac
wg umowy zbiorowej. 4337-k

Technika samochodowego względnie pracownika
posiadającego wiadomości technika samocho-
dowego, 1 elektryk, zatrudni Ekspozytura
P. K. S. w Gdańsku, ul. Wałowa 14. Omówienie
warunków na miejscu. 4336-k

1 księgowego - bilansiste, 1 sprzątaczkę, 1 pala-
cza, 1 dozorcę zatrudni Państwowy Dom Matki
i Dziecka, Gdańsk - Wrzeszcz, ul. Morska 1b.
Warunki do omówienia w kancelarii. 4340-k

Pracowników fizycznych niewykwalifikowanych
zatrudni Zarząd Portu Gdańsk - Gdynia. Zgła-
szać się należy osobiście do Działu Kadr Z. P.
G. G. Wrzeszcz, ul. Morska 22b. 4334-k

Korektora wykwalifikowanego do pracy wie-
czornej w Gdańsku poszukuje Spółdzielnia Wy-
dawniczo - Oświatowa „Czytelnik”. Zgłoszenia
osobiste w Biurze Personalnym — Gdynia, ul.
10 Lutego 21 w godz. 2—14. 4333-k

Jutro ciągnienie II klasy
4287-k 62 Loterii

PRZETARGI I LICYTACJE
II Km. 486/50 i inne.
Komornik Sądu Grodzkiego w Gdyni, rewiru
II. Konstanty Błaszkievicz, mający kancela-
rię w Gdyni, Sąd Grodzki, pokój Nr 48, na pod-
stawie art. 602 k. p. c., podaje do publicznej
wiadomości, że dnia 20 października 1950 r. o godz.
11-tej w Gdyni, ul. Hryniewieckiego, port
rybacki prawa str., odbędzie się 1-sza licytacja
ruchomości, należących do firmy „Posejdon” Sp.
z o. o. w Gdyni, składających się z kutra rybac-
kiego „Gdy 30” konstrukcji żelaznej o rozm.
20 m dług., 5 m szeroki i 2 m zanurzenia, z mo-
torem Deutz - Diesel 140/160 KM wraz z sprzę-
giem „Brewo”, wlem i 3-skrzydłową stałą śrubą,
oszacowanych na łączną sumę zł 20.500.000.
Ruchomości można oglądać w dniu licytacji
w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.
Komornik: K. Błaszkievicz
Dnia 14 października 1950 r. 4335-k

OBWIESZCZENIA
Prezydium M. R. N. w Gdyni podaje do wia-
domości, że w dniach 18 i 19. 10. 50 r. od godz.
10 — 12 odbędzie się w I Ośrodku Zdrowia przy
ul. 10 Lutego 39 rejestracja farmaceutów, piele-
gniarek dyplomowanych egzaminowanych i ab-
solwentek 6-miesięcznego Kursu P. C. K. Poza
tym terminem w Wydziale Zdrowia ul. Morska
112b do dnia 23. 10. 50 r. Rejestracja jest ob-
wiązkowa. 4332-k

GDYŃSK — AMERYKA LINIE ZEGUGOWE
Organizuje kurs
NURKOW

Termin rozpoczęcia kursu 2 listopada 1950 r.
Czas trwania kursu 6 miesięcy. Zgłoszenia kan-
dydatów przyjmuje Wydział Ratowniczy Gdynia,
ul. Świętojańska 23 III piętro. Warunki
przyjęcia: wiek 21 — 30 lat oraz ukończona służ-
ba wojskowa. Kwalifikacje: spawacz, cieśla,
motorzysta — mechanik lub ślusarz. Zawarcie
umowy z Wydz. Ratowniczym na 3 lata pracy
po zakończeniu kursu. Kandydaci podlegają ba-
daniu komisji lekarskiej. W czasie trwania kur-
su kandydaci otrzymywać będą pełne utrzyma-
nie oraz wynagrodzenie w wysokości przeciętnej
zarobków ostatnich 3 miesięcy. Do podania na-
leży dołączyć: życiorys w 2-eh egzemplarzach,
2 fotografie, świadectwa zawodowe. Termin
składania podań do dnia 24 października 1950 r.
4328-k

Każdy
harcercz
i uczeń
znajdzie
przyjaciele

W TYGODNIKU
**Świat
MŁODYCH**



SPORTOWIEC BAŁTYCKI



60 tysięcy uczestników marszów jesiennych na Wybrzeżu czci historyczną rocznicę bitwy pod Lenino

O głębokich przemianach jakie dokonały się w wychowaniu fizycznym i sporcie w Polsce Ludowej, najbardziej przekonali opinie publiczną dzień wczorajszy, w którym wielotysięczne rzesze obywateli wykazywały swą sprawność w marszach jesiennych, organizowanych w rocznicę bitwy pod Lenino Szlakami Zwycięstw Armii Radzieckiej i Wojska Polskiego.

Choć w wielu miejscach były jeszcze braki, choć szereg kół czy Zrzeszeń nie wypełniło w 100% swej normy, to jednak w wielu wypadkach spotkali się ze spontanicznym entuzjazmem uczestników, który mówi o tym, że tysiące młodych obywateli pozytywnie zostało dla kultury fizycznej, która umożliwiła im wykonanie olbrzymich zadań realizacji planu 6-letniego i budowy podstaw socjalizmu w Polsce.

Przy dźwiękach muzyki maszerują kolejarze

Naszą niedzielną wędrowkę rozpoczął od odległych dzielnic Gdańska. Znajdujemy się na Trojanie przy warsztatach kolejowych. Miejsce startu i mety pięknie udekorowane. Trasa wyznaczona szturmówkami. Początek marszów ma charakter uroczysty. Przemawia sekretarz organizacji podstawowej PZPR ob. Jagielka, przedst. ZZK Kupeczyk, komendant SP Olszewski, po czym robotnicy i uczniowie gimnazjum mechanicznego na Trojanie, grupami wyruszają ze startu. Zainstalowane własnym sumptem mikrofony podają w przerwach pomiędzy muzyką, komunikaty z trasy. Organizatorem całości jest średniostanowiec „Kolejarz - Gedań” Olszewski.

Postawa młodzieży na trasie jest doskonała. W odróżnieniu od ubiegłego roku, kiedy to obserwowaliśmy marsz i biegi „na własną rękę”, tym razem kolumny maszerujących stanowią zwartą grupę, co pozwala na podciągnięcie słabszych i wyrabia poczucie wspólnoty i solidarności. Najlepiej maszeruje grupa prowadzona przez przewodniczącego koła sportowego Trojanie Jana Kaźmierowskiego. Dystans 10 km przebiegają oni w 61 min. Również grupa prowadzona przez aktywistę ZMP Waldemara Denkwicza legitymuje się dobrym czasem. W sumie marsze ukończyło 423 osoby. Najmłodszym uczestnikiem był 12-letni Jerzy Dąbrowski.

2000 „gwardzistów” na starcie

Przenosimy się na ulicę Elbląską na stadion „Gwardii”. Na zielonej murawie stoją wyprężone kolumny. Zgromadzonych jest ponad 2 tys. osób — żołnierzy i cywilów. Raport składa por. Pomierny. Przemawia imieniem Wojska Polskiego mjr. Koziarek.

Rocznice bitwy pod Lenino uczymy masowym udziałem w marszach jesiennych — oświadczą wśród wielkiego aplauzu zgromadzeni, mówca. Padają okrzyki na cześć Odrodzonego Wojska Polskiego i jego dowódcy, syna robotniczej Warszawy, Marszałka Konstantego Rokossowskiego oraz genialnego wodza, chorążego orkiestry Generalissimusa Stałina. Orkiestra gra „Miedzynaródkę”.

Za chwilę w kierunku Baszku ruszają grupy marszowe. Każda z nich oznaczona jest oddzielnym numerem startowym. Zegna ich marszmasz orkiestra wojskowa. Rozeszmiane twarze kobiet i mężczyzn świadczą o entuzjastycznym uczestnictwie. Obok członków „Gwardii” startuje również grupa uczniów Państwowego Liceum Felczerskiego. Rozpostarty nad startem transparent głosi: „Zbudujemy masowy ruch sportowy, wzmocnimy siły Polski Ludowej”.

Doskonała postawa najmłodszych

Na ulicy Elbląskiej róg ulicy Łąkowej znajduje się start uczniowski ze szkół podstawowych Nr 3, 4, 5, 6, 7, 11 i 19. W sumie zebrało się dziewcząt i chłopców w wieku od 11 do 15. Postawa ich jest doskonała. Przez cały

czas marszów wzajemnie się dopingują i służą pomocą słabszym. W tej młodzieży wyczuwa się wielki entuzjazm dla zagadnień kultury fizycznej.

Piękny rekord nauczycielki

Duże zasługi ma tu również nasze nauczycielstwo, które licznie stawiało się dla sprawnej przeprowadzenia organizacji imprezy. Nauczycielki i nauczyciele nie tylko są na starcie i mecie, ale również towarzyszą często w marszu. Podkreślić należy piękną przykład nauczycielki szkoły podstawowej Nr 29 Gdańsk - Rudniki ob. Wiery Stankiewicz, która dwukrotnie przemarszerowała trasę z młodzieżą.

Na Wałach Piastowskich obok gmachu I Gimnazjum Państwowego ruch niebywały. Co chwila na mecie wpadają nowe grupy. Zanimione twarze dziewcząt i chłopców mówią o wielkim wysiłku. Mimo to, humor jest doskonały i nastroj beztrudny.

Przy stoliku startera znajome twarze działaczy „Kolejarz - Gedań”. Jest przewodniczący Kulecki, sekretarz zrzeszenia Narloch, działacze klubowi Waligórski, Pietras, Kurtz i inni. Pracy mają huk. Obok członków klubu startują bowiem uczennice i uczniowie I Gimnazjum, nad którymi „Kolejarz” rozciąga opiekę sportową. Razem na starcie jest 615 osób.

Brawo, Chychła!

Chychła idzie! — odzywa się ktoś z tłumu. Do mety w bardzo szybkim tempie dąży wielokrotny mistrz Polski w boksie Zygmunta Chychła. Towarzyszy mu przewodniczący koła szkolnego ZMP Zbigniew Groszyk, który jeden tylko uśmiech dotrzymać kroku naszemu mistrzowi. Sztoperzy notują doskonały czas 55.12 m, który jak się okazuje był rekordem z osiągniętych w tym dniu na dystansie 10 tys. m, wśród maszerujących w Gdańsku. Również następny pięściarz Soczewiński osiągnął dobry czas 59.45 m.

Na wzór Pafawagu maszerują stoczniovcy

Udajemy się na teren Stoczni. Przy ul. Robotniczej niebywały ścis. Samochody ciężarowe przewożą pracowników Stoczni i uczniów zakładów naukowych podległych Ministerstwu Żelazki, na miejsce startu znajdujące się w Nowym Porcie i Brzeźnie.

Przykład robotników Pafawagu z Wrocławia był dużym dopingiem. Stoczniovcy przyrzekli sobie, że w tym szlachetnym współzawodnictwie muszą podobnie jak i w produkcji osiągnąć dobre rezultaty. Nie więc dziwnego, że na starcie stanęło 2.683 osoby, przy czym jak nas zapewnił obecny na starcie dyr. ob. Król (który jest wielkim entuzjastą sportu i przewodniczącym Okręgowego Zrzeszenia „Stal”), tak we wtorek i środę, jak i w najbliższą niedzielę, dalsze tysiące pracowników Stoczni weźmie udział w marszach.

Ci, co zawiedli

Dojeżdżamy do siedziby ORZZ. Z daleka dochodzą nas dźwięki skocznych melodii granych przez orkiestrę MKZ. Tu znajduje się start i meta „Ogniwa” i „Związkowca”. Notujemy frekwencję. Z zrzeszenia „Związkowiec” najlepiej zaprezentowały się koło „Motobytu”, które z dyrektorem na czele gremialnie stawiało się na starcie. Stosunkowo licznie reprezentowany jest ZPGG, który dotychczas nie wykazywał dużego zainteresowania imprezami

masowymi. Potępić należy stanowisko Portowej Straży Pożarnej, która przysłała tylko 7 osób, „Domu Prasy” — 2 osoby, P. P. K. „Ruch” — 2 osoby (które nota bene w ogóle nie startowały) i Ubezpieczalni Społecznej — 6 osób (w tym 5 kobiet i 1 mężczyzna). Najlepszy czas ma grupa ZPGG — 61 m. (10.000 m). Na dystansie 8.000 m najlepsze rezultaty osiągnęli juniorzy koła sportowego „Hartwigu” — Szwabe i Rana-dzowski.

61-letni uczestnik

Za chwilę grzmot oklasków wita przybyłych w zwartej grupie i pięknie finiszujących pracowników Straży Pożarnej. Prowadzi ich sam komendant mjr. Sroka. Nie przebrzmiały jeszcze brawa, a już wybucha nowy entuzjazm, gdy na mecie przybywa grupa starszych panów z 61-letnim Grzegorzem Hamadą na czele.

— Czuję się świetnie — mówi pełen zapału najstarszy uczestnik marszu — pracownik dyrekcji wydziału Eksploatacji ZPGG, który jest nie tylko gorącym entuzjastą sportu, ale i sztuki (Hamada jest sekretarzem generalnym Woje-

wódzkiego Związku Kół Śpiewaczych). Podkreślić należy również wyczyn członkini Koła Sportowego Radiofonizacji Kraju Reginy Kołodziejczak, która nie mając towarzyszek w swej grupie, przemarszerowała dystans 5 km z chłopcami, uzyskując dobry czas 34 min.

Masowy start akademików

W odróżnieniu od lat poprzednich, duży postęp na polu umacniania kultury fizycznej notujemy wśród akademików. W pierwszym dniu marszów na startie stanęło 2.127 studentek i studentów. Najlepiej wypadło Studium Wojskowe przy Politechnice Gdańskiej, które wystawiło ponad 1.300 uczestników oraz dużą frekwencję na trasach Sopotu i Gdyni. W tej ostatniej podkreślić należy duży udział młodzieży szkół zawodowych, która w liczbie 1.406 (uczennice i uczniowie) stanęła na starcie. Marsze ukończyło z tej grupy 1.112 osób, przy czym normy na SPO uzyskało 382 uczniów i 452 uczennice.

W Sopocie na punkcie startowym na stadionie udział brało 980 osób. Bardzo dobrze zaprezentowały się szkoły. Np. Liceum hotelarskie — 210 osób, szkoła handlowa — 330 i gimna-

Powiaty zdały egzamin zwycięsko

Nasza wędrowka nie jest jeszcze zakończona. Oglądaliśmy kołumny maszerujących członków Zrzeszenia Sportowego „Unii”, które miały swój doskonale zorganizowany punkt przy fabryce „Amada”, grupy Zrzeszenia „Budowlani”, które wystawiło ponad 1.300 uczestników oraz dużą frekwencję na trasach Sopotu i Gdyni. W tej ostatniej podkreślić należy duży udział młodzieży szkół zawodowych, która w liczbie 1.406 (uczennice i uczniowie) stanęła na starcie. Marsze ukończyło z tej grupy 1.112 osób, przy czym normy na SPO uzyskało 382 uczniów i 452 uczennice.

W Sopocie na punkcie startowym na stadionie udział brało 980 osób. Bardzo dobrze zaprezentowały się szkoły. Np. Liceum hotelarskie — 210 osób, szkoła handlowa — 330 i gimna-

zjum Chrobrego — 440. Najstarszym uczestnikiem marszu w Sopocie był 56-letni pracownik Przemysłu MRN Marian Jab-rzembski.

Nadchodzące wiadomości z powiatów mówią również o wielkim entuzjastycznym, jaki towarzyszył w terenie marszom jesiennym. W całym województwie gdańskim startowało ponad 60.000 osób. (Szczegółowe cyfry podajemy na innym miejscu). Tak wielka ilość startujących przynosi zaszczyt organizacji. Wymienić należy setki działaczy, którzy z największym wysiłkiem wraz z całym aparatem komitetów kultury fizycznej z przewodniczącym WKKF ob. Kuśmidowiczem na czele przebiegli przez imprezy.

ALEKSANDER SKOTNICKI

60.974 osoby w marszach jesiennych na Wybrzeżu

Miejscowość	Ilość punktów	Liczba uczestników
Tczew	5	4.617
Starogard	9	3.495
Sztum	3	324
Miasto Gdańsk	3	16.532
Kwidzyn	11	2.936
Wejherowo	13	7.240
Elbląg	14	4.672
Malbork	5	2.079
Miasto Gdynia	8	3.082
Miasto Sopot	3	2.550
Kościerzyna	9	4.118
Kartuszy	9	4.118
Łeba	10	2.300
Razem	187	60.974

Derby nie wyłoniły zwycięzcy Budowlani - Kolejarz 3:3

Około 12.000 osób przybyło na spotkanie czołowych zespołów piłkarskich Wybrzeża, Budowlani — Lechia i Kolejarz — Gedań. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym 3:3 (2:1).

Budowlani: Gronowski II, Zyt-niak — Lenc, Kokot I — Kusz — Nierychło, Wolański (Gronowski) — Kokot II — Rogocz — Baszkiewicz — Pistula.

Kolejarz: Orzechowski, Micha-lak — Gładysz, Katulski — Kor-rinth — Grabowski, Musiał — Pi-larski — Janowski — Duraj — Czubała (Kobyłański).

Gdyby na podstawie poziomu zaprezentowanego przez partnerów oceniał stan piłkarstwa gdańskiego, to sąd byłby bardzo ujemny. To, co zdem-onstrowali piłkarze Budowlanych i Kolejarza, nie przynosi zaszczytu tym zespołom, ni piłkarstwu gdańskiemu.

Tak, jak spodziewaliśmy się, du-żą rolę odegrały tu nerwy. Poni-osy rolę aktorów do tego stop-nia, że zamiast gry widzieliśmy często „polowanie na kostki”. Ten system utrącenia przeciwnika wi-nien być niepraktykowany w spor-tie i należy wydać temu zdecyd-owaną walkę.

Zespołem równiejszym, kon-dycyjnie lepiej przygotowa-nym i posiadającym lepszy start do piłki był „Kolejarz”. Gubił on się jednak często w sytuacjach podbramkowych. Pod tym względem „Budowlani” przewyższali swego przeci-wnika. Poza tym u ligowców zauważyło się szczególnie w ataku, precyzyjne zagrania znamionujące wyższą klasę.

Bramki padły w następującej kolejności. Już w 5 minucie Du-raj (K) strzela obok wybiegające-go bramkarza. Jest 1:0. W 9 min. Pistula (B) po kombinacji Rogo-cza z Kokotem II wyrównuje 1:1. W 38 minucie po wolnym Koko-ta I, Rogocz (B) przedłuża głów-ke Pistuli i zdobywa prowadzenie 2:1. W 54 min. Pilarski (K) wyrównuje z woleja 2:2. W 65 min. Rogocz (B) po centrze Gronow-skiego zdobywa prowadzenie 3:2, a w 83 min. Kobyłański (K) wy-

korzystuje nieporozumienie obro-ny, ustalając wynik dnia 3:3.

Sędzią ob. Kalinowski przed przerwą wydał kilka nieuzro-umiiałych decyzji — jemu chyba tołowie sędziował bez zarzutu. Przed zawodami odbył się po-kaz tlesury psów. Pokonywanie przeszkód, musztra luzna i za-trzymywanie przestępów przez czworonożne zwierzęta zyskało so-

bie uznanie wielotysięcznej wi-downi. Należałoby wymienić przo-dujących w wyszkoleniu psów żołnierzy, jak kpr. Stawski, kpr. Jabłoński, czy kpr. Kędziora, któ-ry uzyskali tak piękne rezultaty.

W imieniu Wojska Polskiego przemawiał z okazji rocznicy bitwy pod Lenino kpt. Zieliń-ski z WOP-u, który podkreślił nierozdzielność więzi ludu z Od-rodzonym Wojskiem i wskazał na historyczne znaczenie rocznicy.

A. Skot.

Flota mistrzem w Pucharze Polski

Finałowe spotkanie Pucharu Polski, mające na celu wyłonienie mistrza okręgu gdańskiego, przy-niosło zwycięstwo drużynie Floty nad Stalą 3:1 (3:0). Bramki dla

Floty uzyskali Skupiń, Osładacz i jedna samobójcza, dla Stali — Mincdorf z karnego.

W pierwszej połowie gra na ogół wyrównana, przy czym „ma-grynarze” przeprowadzają kilka niebezpiecznych wypadków, w któ-rych uzyskują zwycięskie punkty. Po przerwie przewaga Budowlanych Stali. Nie może on jednak zdobyć się na wykończenie akcji.

Mistrzowie świata w ciężkoatletyce

W rozpoczętych w Paryżu mistrzostwach świata w podnoszeniu ciężarów wyłoniono zwycięzców w wadze piórkowej.

Tytuł mistrzowski zdobył zeszo-łoczny mistrz świata Faya (Egipt), uzyskując w trójboju olimpijskim — 327,5 kg. Wicemistrzem świata został Lopatin (ZSRR) — 317,5 kg, zdobywając jednocześnie tytuł mistrza Europy.

Trzecie miejsce zajął Crens (An-glia) — 305 kg, czwarte Eriksson (Szwecja).

Drugie zwycięstwo Spartaka

Piłkarze moskiewskiego Sparta-ka, bawiący na tournée w Norwegii, odnieśli drugi sukces. Po wy-sokim zwycięstwie w Oslo nad drużyną Sagene 7:1, piłkarze ra-dzieccy wystąpili w Narvik, gdzie pokonali miejscowy zespół „Nar-vik-Turn” 4:0 (3:0).

Treningi Budowlanych

Sekcja pięściarska „Budowlanych — Lechia” przeprowadza trzy razy tygodniowo treningi na Stadionie Miejskim we Wrzeszczu. (Pod trybunami) — w poniedziałki, środy i piątki godz. 18 — 20. Członkowie sekcji i nowowstępujący korzystają z bezpłatnego sprzętu i instruktażu.

„Śmiało i szczerze” SPORTOWCA BAŁTYCKIEGO

Połączyć Kolejarza z Lechią

Jako zapalony kibic Lechii i Ko-lejarza, doszedłem do wniosku, że jedynym sposobem do podniesie-nia poziomu piłki nożnej na Wy-brzeżu, a co za tym idzie — do-stania się do I Ligi, byłoby połą-czenie obu tych drużyn.

Drużynę taką oglądaliśmy już na naszym boisku — schodziła ona z niego zawsze zwycięsko. Według mego zdania połączenie takie nie natrafi na przeszkody ze strony władz zwierzchnich, czego dowo-dem było połączenie Budowlanych z Kolejarzem (Świdnica).

Zrezygnowany kibic

Ogniwo nie odpowiada na listy

Zwracam się z zapytaniem, czy zarząd Klubu Sportowego Ognio-wa w Sopocie — sekcja tenisowa — obowiązuje jest dać odpowiedź na list polecony tym bardziej, skoro załączyliśmy znaczek na odpo-więdź.

Zwróciłem się do Ognia w

Niespodzianki w Lidze

Poznański „Kolejarz” rozgromił „Związkowca” (Kraków) 7:0 (2:0). Spotkanie stało na zadawalającym poziomie. Drużyna poznańska prze-wyższała przeciwnika gra zespołowa i szybkością. Napastnicy gospodarzy byli dobrze usposobieni strzałow.

Bramki zdobyli: Anioła — 3, Bia-łas — 2, Słoma i Kołtuński po 1.

„Górnik” (Radlin) odniósł zasłu-żone zwycięstwo nad „Ogniwem” (Kraków) 2:0 (1:0), mając wyraźną przewagę przez cały czas meczu.

W sobotę na stadionie WP od-był się mecz CWKS — Unia-Ruch, zakończony zasłużonym zwycięst-wem „Unii” 3:0 (2:0), dla której bramki zdobyli: Suszczyk, Breiter i Alszner.

Spotkanie stało na dobrym po-ziomie i prowadzone było w szyb-kim tempie.

Szermierze w Gdyni bez treningów

Klub Sportowy Ognio — Gdynia, którego jestem członkiem — wprowadził swego czasu treningi sekcji szermierczej, lecz przerwał je z powodu braku sprzętu. Przer-wa trwa już przeszło rok i nie wi-dać starań zarządu Klubu w kie-runku wznowienia treningów.

Starania członków sekcji nie od-niosły skutków. A przecież szermierka, jak i inne gałęzie spor-tu przyczyni się do wzrostu kul-tury fizycznej, otoczonej tak sta-ranną opieką przez nasze władze ludowe.

Apeluję zatem w imieniu wszy-skich miłośników sportu szermier-zczego do zarządu gdyńskiego Ognia wa, aby zechciał w najbliższym czasie wznowić treningi szermierzy choćby kosztem drobiny trudu — no i gotówki.

J. Lewandowski